

Dom z zapachem chleba – Justyna Mańka

Poranne światło tańczy po ścianach,
W kuchni już pachnie ciepły chleb,
Na stole ślady małych rąk,
I śmiech, co goni każdy sen
Z radia płynie stara piosenka,
Ty robisz kawę, mówisz „hej”,
Za oknem liśćmi szepcze wiatr —
Że dobrze nam tu jest jak w niebie
To nasz dom z zapachem chleba,
Z dźwiękiem serca, które czeka
Tu miłość rośnie, dzień po dniu,
W Twoich dłoniach,
W moich snach i w snów kolorach córek dwóch
To nasz świat, nie trzeba więcej,
Bo szczęście mieszka w tej codzienności
W tych spojrzeniach, w każdym słowie,
Dom – to my, na dobre i złe
Na ścianach zdjęcia z naszych lat,
Zasłony łapią promień dnia,
A w oczach córek widzę nas,
Gdy świat dopiero chciał nas znać
Ty mówisz: „Patrz, jak szybko rosną”,
A ja znów śmieję się przez łzy,
Bo w tej zwyczajnej naszej ciszy
Najpiękniej słyszeć rytm rodziny
To nasz dom z zapachem chleba,
Z dźwiękiem serca, które czeka
Tu miłość rośnie, dzień po dniu,
W Twoich dłoniach,
W moich snach i w snów kolorach córek dwóch
Kiedy wieczór cicho spływa,
Świat się mieści w kilku słowach —
„Kocham cię” — i wiem na pewno,
Że nic więcej mi nie trzeba
Bo to nasz dom z zapachem chleba,
Z dźwiękiem serca, które czeka

Niech czas zatrzyma choć na chwilę,
Ten cud zwyczajnych, dobrych dni



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych